

Czy można wierzyć słowom Biblii?

„Twe słowo jest dla moich stóp pochodnią i światłem na mojej ścieżce” Ps 119,15. Na wiele pytań współczesny człowiek daremnie szuka odpowiedzi w historii, w filozofii czy w naukach ścisłych. Geniusz rozumu ludzkiego, pomimo dokonania mnóstwa cudownych rzeczy, staje bezradny wobec niejednej tajemnicy. Człowiek wieku atomu i lotów kosmicznych nie umie odpowiedzieć na najistotniejsze pytania dotyczące siebie samego: skąd przyszedł i dokąd zdąży? Koniecznie potrzebuje jakiegoś światła z zewnątrz. Tym światłem jest promień wiary. Jakże słusznie powiedział Adam Mickiewicz:

Rozumie ludzki!

Tyś mały przed Panem,

Tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni;

(...) Ach! ty bez Wiary byłbyś niewidomy.

Wiara w istnienie Boga nakazuje przyjąć objawienie Boże. Stworzywszy i umieściwszy na globie ziemskim człowieka, nie pozostawił go Bóg ślepemu losowi, nie ukrył przed nim prawdy. Jest istotą najdoskonalszą, jest pełnią dobroci i miłości i takim będąc, wyciągnął rękę do słabego, błądzącego człowieka. W ciągu historii rozmaicie przemawiał do ludzkości, aż wreszcie obrał sposób, który uważany jest za najbardziej wiarygodny — objawił swe prawdy przez słowo pisane. To Słowo Boże rzuca potężny snop światła na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość dziejów ludzkości, dopomaga rozwikłać niejedną zagadkę.

Czy Biblia jest rzeczywiście objawieniem Bożym? A może Pismo Święte jest po prostu ludzkim dokumentem historii, kroniką rozpaczliwych poszukiwań Boga, księgą, którą trzeba umieścić na jednej półce z Koranem, Awestą i innymi religijnymi księgami świata? Czy znajdujemy w Biblii coś, co stawia ją ponad przeciętny poziom teologii ludzkiej?

Biblii nie pisał jeden człowiek. Ma ona ponad czterdziestu autorów, a byli nimi ludzie różnych narodowości, rozmaitego wykształcenia, zawodu, pochodzenia. Mojżesz na przykład był przybrany synem córki faraona, Daniel — pierwszym ministrem państwa babilońskiego, Paweł — faryzeuszem i uczonym w Piśmie, Łukasz — lekarzem, Samuel — sędzią, Elizeusz — rolnikiem, Amos — pasterzem, Piotr i Jan — rybakami itp. Wyobraźmy sobie, że mamy przed sobą czterdziestu różnych ludzi, którym polecimy — każdemu z osobna — napisać wypracowanie na ten sam temat. Czy trudno przewidzieć, jakie będą różnice zdań wśród tych ludzi?

Albo uczyńmy jeszcze inaczej. Zadajmy czterdziestu teologom jedno z pytań: W jaki sposób Chrystus powtórnie przyjdzie na ziemię? Co cechuje prawdziwy Kościół? Czy należy chrzczyć niemowlęta? Czy można człowieka tytułować ojcem świętym? Czy biblijny Dekalog nadal obowiązuje wszystkich ludzi? Można przypuszczać, że zdania teologów byłyby podzielone, poglądy na daną kwestię różne i być może byłoby tyle opinii, ilu teologów.

A jak jest z autorami biblijnymi? Na pytanie: „Kto powołał świat do istnienia?” najstarszy pisarz Biblii, Mojżesz, odpowiada: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” Rdz 1,1. Odpowiedź żyjącego wiele lat później króla Dawida brzmi: „Przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego. Bo sam powiedział, a wszystko powstało; On sam nakazał, a zaczęły istnieć” Ps 33,6.9. Tę samą myśl zgodnie podtrzymuje apostoł Paweł: „W Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne” Kol 1,16. Przykładów jednomyślności autorów biblijnych można przytoczyć bardzo wiele, ale nie jest to w tym miejscu konieczne: każdy może wziąć Biblię do ręki i sam się o tym przekonać. Warto się zastanowić, co jest przyczyną tej jednomyślności. Co powoduje, że król i pasterz, lekarz i rolnik, minister i tkacz, podczasy i rybak, żyjący w różnych miejscowościach i w różnych czasach, są ze sobą całkowicie zgodni?

Popatrzmy przez moment na Biblię jak na niezwykłą księgę proroczą. Prorok Izajasz przepowiedział o Babilonie, że będzie zniszczony i nigdy więcej nie podniesie się z gruzów: „Wtedy Babilon, perła królestw, klejnot, duma Chaldeczyków, stanie się Sodomą i Gomorą, gdy je Bóg wywróci. Nie będzie nigdy więcej zamieszkanym ani zaludnionym z pokolenia w pokolenie. Nie rozbije tam Arab namiotu ani pasterze nie staną na postój. Dzikie zwierzę tam mieć będzie swe leże, sowy napełnią ich domy...” Iz 13,19-22. Na kartach księgi Sofoniasza znajdujemy podobną przepowiednię o Niniwie: „I wyciągnie swą rękę na północ, i zniszczy Asyrię, i obróci Niniwę w pustynię, w suchy step, jak pustynię. I będą się wylegiwać w obrębie jej stada, wszelkie zwierzęta narodów: tak pelikan jak jeź zanocują na głowicach jej kolumn. Głos zaświszcze w otworze okna, a na progu [zalegnie] rumowisko, bo cedrowe obicie zostanie zerwane. Oto huczne miasto, które bezpiecznie mieszkało, które mówiło w sercu swym: «Ja, i nic więcej!» Jakże stało się pustkowiem, legowiskiem dzikich zwierząt? Każdy, kto mimo niej przechodzić będzie, syknie i ręką potrząśnie” So 2,13-15.

Oba wspomniane tu miasta były ongiś wielkimi ośrodkami kultury, miały wielkie znaczenie polityczne. Znane były ich bogactwa, ogromne budowle, świątynie, mury obronne. Dziś trudno nawet odszukać ich ruin, choć okoliczne państwa przetrwały do naszych czasów. Prorok Daniel wyraźnie przepowiedział powstanie i upadek wielkich królestw świata, jak Babilonia, Medo-Persja, Grecja, Rzym, przepowiedział również powstanie po upadku Rzymu wielu nowych państw europejskich. Biblia przewidywała wiele innych zdarzeń, które z idealną dokładnością się wypełniły. Kto dał tę wiedzę i mądrość piszącym księgi święte?

Nie sposób w krótkim artykule przytoczyć wszystkich dowodów wiarygodności Biblii. Sumienny poszukiwacz prawdy sam będzie ich dociekał w Piśmie Świętym, będzie też korzystał z rzetelnej literatury biblijnej. Szczere poszukiwania zawsze doprowadzą do zrozumienia, że „nie wolą ludzką zostało kiedyś przeniesione proroctwo, ale przez Ducha Świętego unoszeni mówili od Boga święci ludzie” 2P 1,21. Biblia nie jest księgą ludzką, jest pochodzenia Boskiego i nie bez racji sama nazywa siebie objawieniem Bożym. Tylko ona ukazuje zdumionemu światu przyszłość i odkrywa jej tajniki. Tylko ona autorytatywnie wyjaśnia sens i cel istnienia każdego człowieka, wytycza mu właściwą drogę, rozwiewa mroki niewiedzy i wątpliwości. Tylko ona ma także i dla współczesnego człowieka pełnię prawdy, jedyne poselstwo radości, pokoju i zbawienia.

Przyjmij z wiarą Słowo Boże, a stanie się ono „pochodnią dla stóp twoich i światłem na twojej ścieżce!”